

Jurij Drozdow, Walerij Jegozarjan, *Światowa Terrorystyczna...* (tytuł oryginalny: *Мировая Террористическая...*), Smoleńsk 2004, ss. 389.

Terroryzm międzynarodowy jest najczęściej definiowany jako stosowanie siły lub groźby jej użycia przez jednostki lub grupy osób przeciwko osobom, miejscom lub rzeczom, naruszające prawo międzynarodowe, z zamiarem wywołania stanu zastraszenia grupy społecznej, społeczeństwa lub społeczności międzynarodowej dla osiągnięcia celów politycznych<sup>1</sup>. Problemom terroryzmu jest poświęcona także książka autorstwa Jurija Drozdowa oraz Walerija Jegozarjana pt.: *Światowa Terrorystyczna...*

Jurij Drozdow to – według terminologii radzieckiej jeszcze – generał-major KGB w stanie spoczynku, który był m.in. rezydentem radzieckiego wywiadu w Stanach Zjednoczonych oraz w Kanadzie. Z kolei Walerij Jegozarjan jest politologiem zajmującym się problemami bezpieczeństwa narodowego. Wspólnie napisali książkę, w której analizują szereg wydarzeń i starają się znaleźć odpowiedź na pytanie o źródła oraz przyczyny nasilenia się terroryzmu, o rolę służb specjalnych różnych państw we współczesnych akcjach terrorystycznych. W swojej pracy starają się ponadto wyjaśnić różne historyczne i polityczne wydarzenia, które wpływają na rozprzestrzenianie się obecnej fali międzynarodowego terroryzmu.

Praca składa się z czterech głównych części. Pierwsza – *Terror i terroryści* – traktuje o historii terroryzmu (ciekawe, że nawet przy rozróżnieniu w języku rosyjskim słów: terror i terroryzm, Autorzy niesłusznie używają tych słów zamiennie – podobnie jak i niestety większość polskich mediów) od czasów najdawniejszych do współczesności (omówione zostały wybrane wydarzenia z historii ostatnich 2,5 tysiąca lat) oraz o ideologii terroryzmu. Przy opisywaniu ideologii terroryzmu Autorzy niejako się „rehabilitują”, wskazując na istnienie „terroru państwowego” (w oryginale: „террор государственньий”) oraz terroru wymierzonego przeciw państwu (w oryginale: „террор направленный против государства, т.е. антигосударственный”, s. 76). W kolejnym rozdziale przedstawione zostały metody współczesnego terroryzmu (wymieniono tu m.in.: fizyczne unicestwienie ludzi, zadawanie ran, porwania, wysadzenia różnych obiektów, zajmowanie różnych żywotnych obiektów lub środków transportu, działalność psychologiczną, cyberterroryzm czy – choć wydaje się, że powinno być to traktowane jako działalność czysto kryminalna – grabieże mające na celu zabezpieczenie dopływu środków finansowania organizacji terrorystycznych). Sporo miejsca poświęcono

---

<sup>1</sup> Zob. np.: *Encyklopedia politologii*, pod red. M. Żmigrodzkiego, t. 5: *Stosunki międzynarodowe*, pod red. T. Łoś-Nowak, Kraków 2002, s. 365–367 (hasło: terroryzm międzynarodowy); *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, pod red. Cz. Mojsiewiczza, Wrocław 2000, s. 346 (hasło: terroryzm międzynarodowy).

środkom masowej informacji, bez których współczesny międzynarodowy terroryzm nie byłby w stanie dotrzeć do szerokiej opinii publicznej. Nie zabrakło i słów krytyki pod adresem telewizji „NTW”. Opisując tzw. pierwszą wojnę czecheńską Autorzy podają: „Wojna była przegrana przede wszystkim «dzięki» zachowaniu rosyjskich środków masowej informacji i tak zwanych «obrońców praw», którzy chronili tylko prawa bandytów, najemników, handlarzy niewolników, oprawców, fanatyków religijnych i wszystkich pozostałych, z którymi przyszło spotkać się na polu walki źle uzbrojonego, na pół rozebranego, na pół obutego i na pół głodnego rosyjskiego żołnierza. Szczególna «zasługa» w tym, należy się oczywiście «NTW». [...] grupa «NTW» była «ukarana» nie za to, że popierała przeciwników W. Putina w czasie kampanii wyborczej, a za to, że swego czasu prowadziła najbardziej intensywny i najbardziej morderczy «ostrzał swoich». I została ukarana słusznie” (s. 177)<sup>2</sup>. Przyznać należy, że „interesujący” punkt widzenia. Część trzecia omawia m.in. kulturowe problemy źródeł terroryzmu, a konkluzja o tym, jak odróżnić ruch narodowo-wyzwoleńczy od terroryzmu (poprzez rzetelne badanie każdego konkretnego przypadku, podczas którego strony konfliktu powinny być zainteresowane w obiektywnych rezultatach takiego „śledztwa” i gotowe by je uznać) stanowi niejako wprowadzenie do rozdziału ostatniego, poświęconego terroryzmowi w Rosji, zwłaszcza terroryzmowi czecheńskiemu. Ciekawe jednak, że mimo tak szczytnych założeń, strona czecheńska przedstawiona jest w nim tylko jako owi „źli chłopcy”.

Zdaniem Autorów zrozumienie prawdziwych przyczyn terroryzmu będzie skutkowało znalezieniem efektywnych sposobów przeciwdziałania międzyar-

---

<sup>2</sup> NTW powstała w 1993 roku, gdy sześciu dziennikarzy pracujących w telewizji państwowej zdecydowało się na założenie własnej stacji. Wsparcia finansowego udzielił im wtedy m.in. szef stołecznego banku „Most” Władimir Gusinskij, który był swego czasu powiązany z merem Moskwy – Jurijem Łużkowem. Kiedy media W. Gusinskowo (był właścicielem holdingu „Media Most”, do którego należała m.in. telewizja „NTW” i tygodnik „Itogi”) przestały sprzyjać Kremlowi, władze zaczęły robić wszystko, aby przejąć nad nimi kontrolę. W czerwcu 2000 roku W. Gusinskij kilka dni spędził w areszcie w Moskwie. Później zezwolono mu na wyjazd z kraju i znalazł się w Hiszpanii. Tam w grudniu 2000 roku aresztowano go na podstawie międzynarodowego listu gończego. W marcu 2001 roku został zwolniony za kaucją. Pretekstem do przejścia kontroli w 2001 roku nad mediami niepokornego oligarchy stały się jego długi wobec „Gazpromu”. „Porządki” w tej stacji zaczęły się zwłaszcza po zamachu w teatrze na Dubrowce, gdy dziennikarze „NTW” wykazali się nadmierną dociekliwością odnośnie do sposobu przeprowadzenia ataku rosyjskich komandosów i liczby ofiar. Dyrektora stacji zwolniono i krytyczne uwagi pod adresem Kremla wyraźnie ucichły. Zob. szerzej: Ł. Donaj, *Media w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*, Poznań 2001, s. 52; *Władimir Gusinski*, za: <http://ludzie.wprost.pl/sylwetka/?O=32078> (data wejścia na strony: 3 stycznia 2004 r.); M. Kacewicz, *Cmentarz wolnego słowa*, „Newsweek” nr 32/04, za: <http://newsweek.redakcja.pl/archiwum/arttykul.asp?Artykul=10356&Strona=5> (data wejścia na strony: 3 stycznia 2004 r.).

dowemu terroryzmowi. Piszą jednocześnie o tym, że takowe działanie będzie wpływać na zabezpieczenie istnienia rosyjskiej państwowości. Biorąc pod uwagę postawiony w książce nacisk na „terroryzm w państwach bałtyckich i zachodniej Ukrainie” (po II wojnie światowej – zob. strony: 304–331) wymierzony przeciwko ZSRR oraz na „terroryzm czeczeński” (patrz strony: 331–345) można niestety postawić tezę, że pod przykrywką obiektywnego przedstawienia zjawiska międzynarodowego terroryzmu Jurij Drozdow oraz Walerij Jegozarjan starają się uzasadnić słowa Prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina o tym, że: „Żadne państwo na świecie nie daje się wodzić za nos terrorystom. Rosja na to też nie pozwoli. Nie pozwoli dlatego, bo pierwszy krok w tym kierunku będzie oznaczać początek rozpadu państwa. Wówczas zaś liczba ofiar będzie dziesiątki, setki, a może i tysiące razy większa”<sup>3</sup>. Książka przedstawia rosyjski – być może nawet zbliżony do oficjalnego – punkt widzenia. Pojawia się pytanie: czy nawet jeśli jest on subiektywny, nie powinniśmy go poznać? A być może nawet i uszanować? W końcu znaczna część „zachodniej” opinii publicznej – w imię „zdobyczy gospodarczych” osiąganых poprzez „dobrą” współpracę z władzami np. Rosji czy Chin – przyzwala pośrednio na łamanie praw człowieka...

*Łukasz Donaj*

Poznań

---

<sup>3</sup> Zob.: *Wypowiedź Władimira Putina*, PAP, 11 lipca 2003 roku, za: <http://ludzie.wprost.pl/cytaty/?O=32102> (data wejścia na strony: 2 stycznia 2005 r.).